

Sygn. akt III Ca 971/13

Dnia 6 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia: SO Zofia Klisiewicz

Sędzia SO Tomasz Białka (sprawozdawca)

Sędzia SR del. Monika Młynarczyk-Mościcka

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie sprawy

z powództwa A. T.

przeciwko D. T.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 22 października 2013 r., sygn. akt III RC 36/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt I kwotę 15 412,37 zł (piętnaście tysięcy czterysta dwanaście złotych 37/100) zastępuje kwotą 8 113 zł (osiem tysięcy sto trzysta złotych),

- dodaje pkt I.a w brzmieniu: „w pozostałej części powództwo oddala”,

- pkt II nadaje treść: „koszty procesu między stronami wzajemnie znosi”;

2. w pozostałej części apelację oddala;

3. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 365 zł (trzysta sześćdziesiąt pięć złotych) tytułem części kosztów postępowania apelacyjnego, a w pozostałym zakresie koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.

sygn. III Ca 971/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 października 2013 r. Sąd Rejonowy w Limanowej

w sprawie o sygn. akt III RC 36/13 zasądził od pozwanego D. T. na rzecz powódki A. T. kwotę 15 412,37 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I), oraz tytułem kosztów postępowania zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2 400 zł (pkt II).

Sąd Rejonowy ustalił, że Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem rozwodowym z dnia 27 grudnia 2011, który uprawomocnił się w dniu 18 stycznia 2012 r., w sprawie o sygn. akt I C 1324/11 obowiązkiem utrzymania małoletnich dzieci obciążył oboje rodziców, zasądzając od pozwanego na rzecz małoletnich P. T. i M. T. alimenty w kwotach po 500 zł miesięcznie. Dochodzona pozwem kwota odpowiada alimentom na rzecz dzieci za okres od kwietnia 2010 r. do stycznia 2012 r. W tym czasie powódka zarabiała około 1 600 zł miesięcznie. By utrzymać siebie i rodzinę korzystała z pomocy finansowej swoich rodziców, a w szczególności pożyczala pieniądze od swojej matki H. B.. Pozwany wiedział, że jego teściowie pomagają powódce i jak sam przyznał miał wówczas własne problemy, dlatego przebywając na bezrobociu nie przekazywał na utrzymanie małoletnich dzieci zbyt wiele pieniędzy. Ponadto nie był w stanie podać rzeczywistych kosztów utrzymania córek, które powódka określiła na kwotę 1 200 zł miesięcznie. Kwoty tej pozwany nie kwestionował.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 140 § 1 k.r.o., na którym żądanie pozwu zostało oparte, istotny jest ustawowy zakres obowiązku alimentacyjnego niewywiązującego się z niego rodzica. Po przeliczeniu okresu objętego żądaniem powódki, kwoty której się domaga, oraz otrzymanej w tym czasie od pozwanego sumy, żądana na każde z dzieci kwota po 479 zł miesięcznie nie przekracza zakresu obowiązku alimentacyjnego orzeczonego w wyroku rozwodowym. W sytuacji, gdy pozwany nie wykazał, by potrzeby małoletnich w tym czasie były inne, nie kwestionował ich wysokości, oraz nie wywiązywał się z ciężących na nim obowiązków alimentacyjnych Sąd Rejonowy orzekł jak na wstępie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenia faktyczne, tj. ustalenie, że pozwany nie partycypował w kosztach utrzymania dzieci, dlatego powódka zmuszona była pożyczać pieniądze od swoich rodziców, do których zwrotu zobowiązany jest teraz pozwany, gdy w rzeczywistości pozwany pieniądze te już zwrócił,
- art. 140 k.r.o. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że pozwany nie dostarczył swoim córkom niezbędnych środków utrzymania w okresie objętym żądaniem pozwu.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, oraz zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje od powódki na rzecz pozwanego wg norm przepisanych. Ponadto w później wniesionym piśmie wniósł o dopuszczenie dowodu w postaci zaświadczenia z Urzędu Skarbowego o wysokości uzyskanego w 2010 r. dochodu.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie od niego na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest uzasadniona jedynie w części.

Zawarty w art. 140 § 1 k.r.o. przepis daje podstawę materialnoprawną do wystąpienia z roszczeniem regresowym osobie, która dostarczyła drugiemu środków utrzymania lub wychowania, nie będąc do tego zobowiązana, a także osobie, która była zobowiązana w dalszej kolejności do świadczenia alimentacyjnego.

Z roszczeniem regresowym może więc wobec ojca dziecka wystąpić jego matka. Ojciec dziecka jest bowiem zobowiązany w tym samym stopniu co matka do alimentowania dziecka.

W odniesieniu do tego Sąd Najwyższy stwierdził w uchwale z dnia 6 marca 1975 r. o sygn. III CZP 3/75 OSNC 1976/3/32, że to z rodziców, które świadczyło alimenty na rzecz dziecka w zakresie przekraczającym jego obowiązek, nie traci roszczenia z art. 140 § 1 k.r.o. względem drugiego rodzica - tylko z tej przyczyny, że mogło we właściwym czasie bez nadmiernych trudności uzyskać dla dziecka od drugiego z rodziców świadczenia alimentacyjne. Ponadto Sąd ten wyraził pogląd, że małżonkowi, który wyłączniełożył na utrzymanie wspólnego dziecka, przysługuje prawo domagania się od współmałżonka zwrotu odpowiedniej części poniesionych na ten cel kosztów (art. 140 § 1 k.r.o.) niezależnie od tego, z jakich źródeł czerpał on środki na zaspokajanie potrzeb dziecka (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1978 r., sygn. akt III CZP 4/78, OSNC 1978/9/151). W żadnym jednak wypadku roszczenie regresowe nie może prowadzić do wzbogacenia osoby, która dochodzi zwrotu świadczenia na drodze sądowej. Dlatego też w wyroku z dnia 22 kwietnia 1970 r. o sygn. akt III CRN 41/70, OSNCP 1971, nr 1, poz. 7, Sąd Najwyższy uznał, że osoba dochodząca roszczeń regresowych nie może żądać zwrotu świadczenia alimentacyjnego, które przewyższało obowiązek zobowiązanego, określony według kryteriów wskazanych w art. 135 § 1 k.r.o. Wysokość roszczenia regresowego limitowana jest w stosunku do osoby pozwanej zakresem tych świadczeń alimentacyjnych, które w czasie objętym regresem, ta osoba powinna była spełnić. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego wysokość świadczenia regresowego określają ponadto świadczenia, które rzeczywiście spełniła osoba wymieniona w art. 140 § 1 k.r.o., a nie świadczenia, które osoba zobowiązana powinna była spełnić (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1963 r., III CR 311/63, OSNCP 1964, nr 10, poz. 211). Poglądy te należy podzielić.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów nawiązujących do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych stwierdzić trzeba, że nie ma podstaw, aby przyjąć,

że pozwany nie wypełniał swojego obowiązku alimentacyjnego w 2010r. Strony w tym okresie pozostawały jeszcze wówczas w miarę dobrych relacjach i nie rozważały rozstania. Wynika to wprost z treści pozwu o rozwód, w którym powódka jako datę pojawienia się propozycji rozwiązania małżeństwa wskazała dopiero styczeń 2011 r. Bezpodstawne jest zakładanie, że w tym okresie powód nie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Nie wskazują na to żadne okoliczności. Pozwany pracował dorywczo i jak przyznaje sama powódka przekazywał jej wówczas pewne środki. Powódka nie występowała w tym czasie, ani później w imieniu dzieci przeciwko pozwanemu z powództwem o alimenty. Przemawia to za tym, że w tamtym czasie nie było ku temu powodów, a pozwany wypełniał swoje obowiązki alimentacyjne należycie.

Inaczej ocenić należy okres od stycznia 2011r. W tym czasie jak przyznał sam pozwany zeznając w sprawie o sygn. I C 1324/11 (k.21 tamtych akt) do maja 2011 r. był osobą bezrobotną z długami, które musiał spłacać, a w kolejnych miesiącach mimo wyjazdu za granicę jego finansowa pomoc w utrzymaniu dzieci była niewielka, gdyż sam miał problemy z utrzymaniem. Jego zeznania potwierdzają więc twierdzenia powódki odnośnie tego, że w tym czasie nie dostawała od męża środków na utrzymanie dzieci. W czasie wykonywania pracy za granicą pozwany jak zeznał (k.17) przekazywał środki na utrzymanie dzieci przelewami bankowymi. Jak wynika z dołączonego do pozwu zestawienia (k.4) powódka potwierdziła otrzymanie w tym okresie środków w łącznej wysokości 3 587,63 zł. Brak jest podstaw do przyjęcia, że świadczenia pozwanego w tym okresie przekraczały tę kwotę. W takiej sytuacji procesowej na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że świadczył więcej niż wynika to z pozwu. Wystarczające do tego byłoby przedstawienie historii operacji na rachunku bankowym. Pozwany tego jednak nie uczynił co powoduje, że nie ma podstaw do przyjęcia, że świadczył więcej.

Podobnie rzecz ma się z kwestionowaniem przez niego zeznań świadka H. B., która jest matką powódki. Pozwany nie przeczył, że wiedział

o pożyczkach jakie jego żona zaciągała u swojej matki na utrzymanie dzieci. Pozwany twierdził jednak, że zostały one już przez niego spłacone, co pozwalałoby przyjąć, że wypełniał ciężący na nim obowiązek. Nie przedstawia przy tym jednak żadnych dowodów, które potwierdzałyby jego słowa. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że dokonał spłaty tego zadłużenia.

Jeśli chodzi o zgłoszony przez niego wniosek dowodowy na etapie apelacji to zgodnie z art. 381 i nast. k.p.c. uznać go należy za nieuzasadniony. Zasada „ograniczonej nowości” na którą powoływał się pozwany wyraźnie stanowi, że „nowe” fakty i dowody na etapie postępowania apelacyjnego mogą zostać pominięte, jeśli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem I Instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. W niniejszej sprawie pozwany miał możliwość powołania tego dowodu już przed Sądem Rejonowym, nie można bowiem przyjąć interpretacji tego przepisu dokonanej w apelacji, w której niemożliwość powołania dowodu uzasadniana była charakterem wykonywanej pracy. Skoro pozwany był w stanie uzyskać ten dokument 30 grudnia 2013 r. to nic nie stało na przeszkodzie, aby wystąpił on o jego wydanie udzielając stosownego pełnomocnictwa, bądź wysyłając wniosek na adres właściwego urzędu skarbowego.

Zwrócić należy w tym miejscu uwagę, że można mówić o tym, że w omawianym okresie uzyskanie od pozwanego alimentów wiązało się z trudnościami. Pozostawał wówczas na bezrobociu, albo pracował za granicą co pociągało znaczące utrudnienia w ewentualnym dochodzeniu świadczeń alimentacyjnych na czas.

Koszty utrzymania małoletnich córek stron w sposób prawidłowy ustalono na poziomie około 1 200 zł miesięcznie. Potwierdził to zresztą pozwany w swoich zeznaniach (k.17) oraz powódka zeznając w sprawie rozwodowej (k.21 akt o sygn.

I C 1324/11). Biorąc pod uwagę wiek małoletnich dzieci stron i związane z tym ich potrzeby, kwota ta w żadnym zakresie nie budzi wątpliwości.

Wysokość ciężących na pozwanym świadczeń określić należało na poziomie 900 zł miesięcznie. Tak precyzowała je powódka w swoich zeznaniach (k.16v).

Z jednej strony powódka nie wykazała, ani nawet nie potwierdziła w swoich zeznaniach, aby rzeczywiście w 2011r. małżonkowie umówili się, że miał on świadczyć do jej rąk po 1 000 zł. Z drugiej strony zważywszy na potrzeby małoletnich córek oraz fakt, że osobiste starania o dzieci spoczywały głównie na ich matce, wysokość świadczeń obciążających pozwanego odpowiadała sumie 900 zł miesięcznie łącznie na rzecz obojga dzieci.

Ustalając więc wysokość należnego powódce świadczenia regresowego należy kwotę 900 zł pomnożyć przez 13 miesięcy, a następnie odjąć wysokość świadczeń, które co niesporne, pozwany spełnił. Wynikiem tak przeprowadzonego działania jest zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota 8 113 zł.

Prawidłowo termin naliczania odsetek od zasądzonej sumy należało ustalić na dzień po doręczeniu odpisu pozwu pozwanemu (art. 455 k.c.)

Biorąc pod uwagę wynik spraw zasadne było zniesienie wzajemnie kosztów postępowania przed Sądem I instancji w oparciu o unormowanie z art. 100 k.p.c. Jeśli zaś chodzi o koszty postępowania apelacyjnego, to zasadne było zasądzenie na rzecz pozwanego od powódki kwoty 365 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu stanowiącej część opłaty od apelacji odpowiadającej zakresowi w jakim została uwzględniona. Pozostałe koszty na zasadzie art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy między stronami wzajemnie zniósł.

W związku z powyższym na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w wyroku.